

 DZIELNICA XVIII
NOWA HUTA

MAGAZYN NOWOHUTSKI

PISMO RADY DZIELNICY XVIII

Rok 8, nr 2 (31)



2014

egzemplarz bezpłatny



Priorytet: infrastruktura i najmłodszy mieszkańcy

Szóstą kadencję Rady Dzielnicy podsumowują przewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy XVIII Stanisław Moryc i wiceprzewodniczący Józef Szuba



Nowa Huta jest tego warta

Patrząc na Nową Hutę widzimy, że wcale nie jest już „nowa”. Przez 65 lat niewiele do niej dołączano i najstarsze osiedla wymagają kompleksowej rewitalizacji.

Nie można również zapominać o skoku cywilizacyjnym – m.in. wciąż rosnącej liczbie samochodów osobowych. Do tego trzeba dostosować infrastrukturę najstarszych osiedli, gdzie miejsc do parkowania dla samochodów nie planowano.

Na szczęście urbaniści wytyczyli wiele szerokich ulic, ciągów komunikacyjnych dla pieszych i terenów zielonych. To niewątpliwie walor Nowej Huty, ale także duży obowiązek dla Rady Dzielnicy – utrzymania ich we właściwym stanie – podkreślają zgodnie Stanisław Moryc i Józef Szuba przewodniczący i wiceprzewodniczący Zarządu Rady Dzielnicy XVIII.

Priorytety: infrastruktura i najmłodszy mieszkańcy

Stanisław Moryc: Jeśli chodzi o inwestycje w ostatnich 4 latach, to Rada Dzielnicy XVIII przeznaczyła na nie spore kwoty. Priorytetem były zadania realizowane wewnątrz osiedli: remonty chodników i budowa nowych miejsc postojowych, czyli to, co mieszkańców Nowej Huty boli najbardziej. W rezultacie, w wielu miejscach gdzie przedtem to było niemożliwe udało się stworzyć miejsca postojowe.

Drugim priorytetem Rady były zadania skierowane w stronę najmłodszych mieszkańców naszej dzielnicy. To przede wszystkim – wyposażenie i modernizacja ogródków jordanowskich. Mamy ich najwięcej w Krakowie, bo aż 34. Nie wszystkie te ogródki mogły być wyposażone od razu. Przez te 4 lata przygotowaliśmy 12 nowych planów zagospodarowania ogródków dla dzieci.

Tereny zielone, czyli Wiśniowy Sad i Park Ratuszowy.

Józef Szuba: Oczywiście troską Rady są tereny zielone i parki Nowej Huty, tak istotne dla komfortu życia mieszkańców. O rewitalizację „Wiśniowego Sadu” zabiegaliśmy już od kilkunastu lat. Stara-

nia rozpoczęli już nasi poprzednicy i wreszcie dziś mamy spóźniony finał. Otrzymaaliśmy z budżetu miasta 1 mln zł. na rewitalizację Wiśniowego Sadu i 300 tys. zł. na Park Ratuszowy i po konsultacjach z mieszkańcami, oba te projekty są realizowane.

Inwestycje okołospalarniane, czyli gra drużynowa

Stanisław Moryc: Musimy pamiętać o tym, że rewitalizacja obu pięknych parków to zadania, które miały być zrealizowane z listy tzw. zadań okołospalarnianych. Są wpisane w umowę społeczną, ale one przecież same się nie realizują. Chciałbym zwrócić uwagę, że są to „rekompensaty” za lokalizację w naszej dzielnicy spalarni odpadów, ale trzeba powiedzieć jasno, że to iż coś jest rekompensatą nie oznacza, że da się bardzo prosto i łatwo zrealizować. Trzeba o te inwestycje zabiegać. Przez 4 lata staraliśmy się w Radzie Miasta, która ma w sprawie inwestycji decydujący głos, o wskazanie właśnie inwestycji w Nowej Hucie. „Graliśmy” całą drużyną, by uzyskać na nie środki. Lobbowaliśmy poprzez radnych miejskich. Udało się – zadania okołospalarniane są wpisywane do budżetu Miasta. Kolejne pieniądze są przeznaczane na nowe inwestycje. Dzięki dużemu zaangażowaniu radnego Tomasza Urynowicza, pozyskaliśmy środki finansowe na realizację tak wielu inwestycji. Oczywiście przy inwestycjach okołospalarnianych dobra wola ze strony Prezydenta Miasta również jest bardzo istotna. Staraliśmy się pozyskiwać środki, zabiegać o realizację inwestycji w naszej Dzielnicy. Odbiliśmy wiele spotkań z samym prezydentem Jackiem Majchrowskim i wi-



wyremontowany chodnik na os. Centrum C

ceprezydentem Tadeuszem Trzmielem, by pokazać, że Nowa Huta jest niedoinwestowana, że potrzeba kolejnych środków.

Józef Szuba: Nie chcemy by modernizacja infrastruktury zakończyła się na parkach. Chodzi nam o inne, konieczne inwestycje. Cały czas mamy na uwadze by modernizowana infrastruktura była coraz bardziej przyjazna dla mieszkańców. Stąd modernizacja Al. Andersa i Alei Przyjaźni. W przypadku naszej dzielnicy wszystkie remonty i modernizacje muszą uzyskać opinie konserwatora

zabytków. Jest to związane z wpisaniem układu urbanistycznego dzielnicy w rejestr zabytków. Często konsultacje z konserwatorem wydłużają okres przygotowania dokumentacji projektowej. Przykładem może być modernizacja Parku Ratuszowego.

Rada może

Józef Szuba: Powiedzmy sobie szczerze. Rady Dzielnicy na duże bieżące inwestycje nie stać. Zaspokajamy najbardziej istotne potrzeby mieszkańców dzielnicy. Co roku 1,5 mln zł z budżetu dzielnicy przeznaczane była na inwestycje wewnętrzzosiedlowe, jednak duże inwestycje wymagają większych kwot – dla przykładu modernizacja chodnika przy Al. Andersa kosztowała około 700 tys. zł. Tylko dzięki temu, że mamy zgrany zespół ludzi, którzy widzą potrzeby Nowej Huty byliśmy w stanie także wyłobnować w mieście środki finansowe na te większe inwestycje, które dziś są realizowane. Warto podkreślić przy okazji, że dotychczasowy algorytm podziału środków dla rad dzielnic był niekorzystny dla Nowej Huty. W nowej kadencji będzie inny algorytm podziału środków na dzielnicę Krakowa.



nowe miejsca postojowe na os. Willowym

Podsumowując

Mimo czasowych utrudnień dla kierowców i pieszych, problemów z „rozkopanymi” ulicami i chodnikami – Nowa Huta nabiera blasku. Okazuje się, że te szerokie chodniki Nowej Huty, które swą powierzchnią sprawiały kłopot, po odpowiedniej modernizacji, znakomicie nadają się do połączenia z dwoma w jednym: ścieżkami rowerowymi i traktem dla pieszych, jak w przypadku chodnika wzdłuż Al. Andersa i Al. Przyjaźni. W efekcie dziś rowerem będzie można przejechać od Zalewu do Rondy Czyżyńskiego i Kocmyrżowskiego kierując się w stronę centrum miasta.

Stanisław Moryc: Radnym Dzielnicy w tej kadencji udało się wiele zrobić, ale potrzeby nowohuckie były i są ogromne. Na realizację wciąż czekają kolejne zadania: przebudowa ul. Klasztornej i ul. Igołomskiej oraz budowa nowych miejsc postojowych w os. Teatralnym. Renowacja dawnego budynku kina „Świt” była konieczna, bo inaczej nadal byłby jedynie miejscem „krzykliwych” reklam. Duże skupienie różnych instytucji sklepu, ZUS, urzędu miasta i budynków ComArchu utrud-



Nowa Ścieżka i chodnik Al. Andersa

nia znalezienie wolnych miejsc parkingowych. Budowę nowych miejsc postojowych w os. Teatralnym wpisujemy więc jako priorytetowe zadanie do budżetu Rady Dzielnicy XVIII na rok przyszły. Chcemy również aby w budżecie miasta znalazły się środki na modernizację Al. Solidarności.



Rewitalizacja Parku Ratuszowego

Józef Szuba: W obecnej kadencji możemy pochwalić się licznymi wyremontowanymi chodnikami, miejscami parkingowymi oraz nowoczesnie wyposażonymi ogródkami jordanowskimi, w którym wolny czas mogą spędzać zarówno dzieci jak i dorośli mieszkańcy naszej Dzielnicy.

Stanisław Moryc: Problemem do rozwiązania jest również wymiana oświetlenia ulicznego – tu czekamy na realizację projektu miasta – wymiany starych lamp na ledowe. Kolejny problem stanowią całodobowe sklepy monopolowe. Byliśmy pierwszą Radą Dzielnicy, która ten problem podnosiła, podejmując uchwałę o ograniczeniu sprzedaży alkoholu, gdyż właśnie w starych osiedlach Nowej Huty jest to duży problem. Naszym celem jest aby Nowa Huta stała się miejscem przyjaznym i bezpiecznym dla swoich mieszkańców.



Nowy parking na os. Ogrodowym

Jeszcze wiele pracy do wykonania

Adam Krztoń



9 stycznia 2011 roku to początek realizacji ważnego dla mnie etapu. Wtedy właśnie zostałem po raz pierwszy wybrany na radnego z okręgu czternastego w wyborach do Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Po ogłoszeniu wyników byłem bardzo wzruszony i szczęśliwy, ale czułem również wielką odpowiedzialność za zaufanie, jakim zostałem obdarzony przez mieszkańców przede wszystkim osiedla Zielonego. To była pierwsza moja kadencja w roli przedstawiciela społeczności lokalnej. W tym miejscu pragnę wspomnieć, że już w 2006 roku po raz pierwszy kandydowałem do Rady Dzielnicy, ale brakło mi zaledwie 6 głosów, by móc działać na rzecz Nowej Huty. Właśnie chęć pracy na rzecz osiedla Zielonego, szerzej Nowej Huty, była głównym powodem, dla którego kandydowałem.

Z perspektywy tych niespełna 4 lat mogę powiedzieć z całą stanowczością, że był to dobry czas dla mieszkańców okręgu, z którego startowałem. Oczywiście, bardzo ważny jest tutaj aspekt infrastrukturalny. Mam świadomość, że udało się kilka rzeczy zrobić – nowe chodniki, latarnie, miejsca postojowe i ogródek jordanowski, który został wyposażony zgodnie z projektem w nowe urządzenia. Ale jest też aspekt szerszy mojej pracy – praca w Komisjach Problemowych. Biorę czynny udział w pracach Komisji Edukacji, Turystyki i Sportu (w charakterze wiceprzewodniczącego komisji), a także Komisji Prawa i Porządku Publicznego. W pierwszej z nich wspieramy działalność żłobków, przedszkoli, szkół podstawowych, gimnazjów z terenu naszej dzielnicy. Jest to wsparcie przede wszystkim finansowe na realizację remontów w tych obiektach, ale również duża pomoc przy realizacji przez te ośrodki wydarzeń sportowo-rekreacyjnych. W ramach prac Komisji E.T. i S. dużą część finansów przekazywałem na dbanie i wyposażenie zgodnie z projektami ogródków jordanowskich na terenie Dzielnicy XVIII, a mamy ich bardzo dużo, bo przeszło 30. Z pracy w tej Komisji jestem osobiście bardzo zadowolony. W gruncie rzeczy pracujemy na rzecz najmłodszych mieszkańców Nowej Huty, poprawy warunków w miejscach, gdzie się uczą, a później bawią. W Komisji P. i P.P. zagadnienia, które podejmujemy, są „cięższe gatunkowo”. Współpraca z Policją, Strażą Pożarną, Strażą Miejską to jeden z priorytetów na rzecz poprawy bezpieczeństwa na naszych osiedlach, ulicach, w parkach, ogródkach jordanowskich, boiskach szkolnych, kąpieliskach. Aspektów realizowanych w ramach tej współpracy jest bardzo dużo i są mocno zróżnicowane. Np. od dofinansowywania zakupu sprzętu przez wszystkie ww. służby (mundury, samochody, agregaty), przez finansowanie dodatkowych patroli Straży Miejskiej, po zwoływanie Komisji Wyjściowych w celu omówienia konkretnych problemów mieszkańców (np. Komisja Wyjściowa na ulicy Klasztornej – temat brak pobocza i przejścia dla pieszych). Praca radnego to również, a może przede wszystkim, sesje, na których są głosowane wszystkie projekty uchwał wcześniej opiniowane przez komisje problemowe.

Po tych 4 latach uważam, że sprawdziłem się w roli radnego i przyczyniłem się do realizacji wielu ważnych projektów dla mieszkańców osiedla Zielonego, ale także wszystkich innych osiedli Nowej Huty. Mam poczucie, że skupiłem się na właściwie rozumianej służbie mieszkańcom naszej Dzielnicy. Uważam, że bycie radnym Dzielnicy XVIII to właśnie służba mieszkańcom i praca na rzecz poprawy komfortu ich życia. Tu, w naszej Nowej Hucie. W mijającej

kadencji było wiele miłych chwil, jak chociażby widok rodziców z dziećmi, którzy w słoneczny dzień mogą pójść do parku, na plac zabaw, na którym dzieci mają warunki do zabawy na nowoczesnych i bezpiecznych urządzeniach. Osobiście uważam, że było też zbyt wiele negatywnych emocji między radnymi, destrukcyjnych, motywowanych tylko i wyłącznie sympatiami politycznymi. I mam wrażenie, że niektórym Paniom i Panom Radnym pomylili się sala obrad Rady Dzielnicy XVIII, gdzie powinniśmy zajmować się problemami mieszkańców, z salą posiedzeń w Sejmie, gdzie można reprezentować wizję Polski.

Jednak patrząc na kończącą się kadencję, mam poczucie satysfakcji ze swoich działań jak i stanowisk, które zajmowałem (np. w czerwcu 2011 roku, jako jedyny radny Dzielnicy XVIII, sprzeciwiłem się zmianie nazwy Alei Przyjaźni na Aleję Marii i Lecha Kaczyńskich). Wiem również, że jest jeszcze wiele pracy do wykonania na rzecz rozwoju Nowej Huty. A mając już doświadczenie, wiem jak pracować skutecznie dla mieszkańców Nowej Huty i dlatego zdecydowałem się startować ponownie w najbliższych wyborach samorządowych.

Radny to taka osoba, której musi się chcieć...

Andrzej Kowalik



Co skłoniło Pana do kandydowania w wyborach samorządowych?

W ostatnich wyborach (4 lata temu) postanowiłem spróbować sił i zgłosiłem swoją kandydaturę na radnego w Dzielnicy XVIII. Jako że praca społeczna była zawsze w moim kręgu zainteresowań, podjąłem decyzję, aby działać na rzecz lokalnego społeczeństwa.

Czy praca w samorządzie spełniła Pana oczekiwania?

Prawdę mówiąc, to jeśli jest się radnym po raz pierwszy, to wielu spraw dopiero człowiek się uczy. Z wieloma sytuacjami spotyka się pierwszy raz – jedne są łatwe, a drugie czasami przerastają. Trudno jednoznacznie określić, czy tego się spodziewałem. Na pewno grupa radnych dzielnicowych to zbiór indywidualności i każdy z nich ma swoją wizję i swoje poglądy na problemy, które trafiają do rady dzielnicy. Szukają jest więc, aby osiągnąć kompromis, tak by społeczeństwo było zadowolone, bo to w końcu ono nas wybrało do reprezentowania swych spraw.

Jak ocenia Pan swoją pracę w obecnej kadencji?

Najlepszą oceną mojej pracy w obecnej kadencji będzie ponowna próba kandydowania do grona

radnych dzielnicy ze swojego okręgu – to wyborcy wystawią mi ocenę, jeśli będzie pozytywna, to będzie dla mnie wielki bodziec do pracy na rzecz swoich wyborców oraz pracy w komisjach dla dobra wszystkich mieszkańców Nowej Huty.

Jaki był Pana zakres obowiązków w ciągu ostatnich czterech lat?

W obecnej kadencji pełniłem funkcję przewodniczącego Komisji Edukacji, Turystyki i Sportu oraz brałem udział w pracach Komisji Rewizyjnej. Komisja ETIS to szeroki zakres obowiązków związanych z potrzebami placówek oświatowych (żłobki, przedszkola, szkoły podstawowe i gimnazja). Co roku, wraz z przedstawicielami Wydziału Edukacji Urzędu Miasta Krakowa oraz inspektorami ZEO, przeprowadzane były wizytacje tychże placówek, w trakcie których ustalano harmonogram remontów finansowanych przez dzielnicę. Oczywiście, były także wizyty w szkołach, przedszkolach na różnego rodzaju akademiach, uroczystościach szkolnych oraz zwykłe wizyty i rozmowy z dyrektorami placówek w celu omówienia bieżących problemów i potrzeb. Sport idzie w parze z edukacją, więc i na arenach sportowych nie mogło zabraknąć członków w/w komisji oraz pozostałych radnych dzielnicy XVIII, z przewodniczącym Stanisławem Morycem na czele. Możemy się pochwalić, że piłkarska nowohucka liga mistrzów to „dziecko”, które urodziło się w naszej dzielnicy, a rozgrywki odbywające się na terenach MOS Krakus (os. Szkolne) cieszą się dużym zainteresowaniem wśród uczniów, zarówno szkół podstawowych, jak i gimnazjów w naszej oraz XIV, XV, XVI i XVII dzielnicy. Pomysłodawcami tej ligi byli przewodniczący dzielnicy St. Moryc, M. Woda – członek zarządu i moja skromna osoba. Dziś mogę stwierdzić, że był to strzał w dziesiątkę. Praca w komisji rewizyjnej to kontrola nad prawidłowymi wydatkami dzielnicy, rozwiązywanie spornych kwestii między radnymi (bo i takie bywają), opiniowanie różnych pism wpływających do rady, mających na celu sprawne funkcjonowanie i działanie dzielnicy.

Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie w służbie społeczności lokalnej?

Kandydowałem z okręgu XVI, tj. os. Krakowiaków. Jest to okręg, w którym mieszka ponad 2,5 tysiąca mieszkańców uprawnionych do głosowania. Jest to jedno z najstarszych osiedli Nowej Huty. Najbardziej cieszy mnie fakt, że w trakcie tej kadencji ogródek jordanowski na osiedlu stał się ogródkiem z prawdziwego zdarzenia, w którym dzieci mogą się bezpiecznie bawić na nowych urządzeniach zabawowych. Wcześniej teren ten tylko z nazwy przypominał plac zabaw. Udało nam się częściowo wyremontować kilkanaście chodników wewnątrz osiedla, jak i wzdłuż ciągu komunikacyjnego przy ul. Obrońców Krzyża (blok nr 5 i częściowo 4). Boisko osiedlowe otrzymało piłkochwyty, co zwiększyło bezpieczeństwo w okolicznych blokach. Urządzenia do ćwiczeń fitness też mają swoich zwolenników. Kilka miejsc na osiedlu zyskało nowe oświetlenie. W ramach projektu Budżet Obywatelski złożyłem projekt na wymianę oświetlenia na osiedlu. Pielęgnacja drzew poprawia estetykę oraz bezpieczeństwo okolicy. Przedszkole znajdujące się na naszym terenie doczekało się nowego tarasu i alejek spacerowych. Trwają prace przy wymianie ogrodzenia. Osiedle Krakowiaków na dziś to studnia bez dna; chodniki, parkingi, ulice wewnątrzosiedlowe wymagają remontów. Trzeba także pomyśleć o budowie nowych miejsc parkingowych. W moim odczuciu mały krok ku poprawie tego stanu rzeczy został zro-

biony – jest duża szansa, aby dalej pójść tym torem, czas pokaże, co z tego wyjdzie.

Jak zdefiniowałby Pan słowo “radny”?

Mogę odpowiadać tylko za siebie, więc powiem tak – radny to taka osoba, która chce poświęcić dużo swojego czasu na rzecz społeczeństwa. Radny to taka osoba, która musi dostrzegać potrzeby wszystkich – tych małych i tych dorosłych, musi tak działać, aby zaspokoić potrzeby wszystkich grup społecznych. Radny to taka osoba, której musi się chcieć. Jeśli nie widzi satysfakcji w tym, co robi, nigdy nie będzie dobrym radnym.

Działalność radnego to “bułka z masłem”, “orka na ugorze” czy “szyfrowe prace”?

Dla mnie osobiście to ciężkie i trudne wyzwanie. Jak mówi stare przysłowie: Jeszcze się taki nie narodził, który by każdemu dogodził. Starasz się o ogródek, to słyszysz – a czemu nie chodnik? Remontowany jest chodnik, to słyszysz – a czemu nie ogródek? I tak w kółko... Trzeba się starać na miarę możliwości finansowych dzielnicy tak dzielić środki, aby zadowolić jednych i drugich. Trzeba umiejętnie wskazywać swoje zadania do realizacji na okręgu, aby miały szansę powodzenia w realizacji w danym roku. Bułka z masłem na pewno to nie jest, ze względu na małe środki finansowe. Orka na ugorze – w moim przypadku tak nie uważam, bo jestem przekonany, że każdy z mieszkańców, który uczciwie mnie oceni, przyzna, że coś drgnęło na osiedlu. Szyfrowe prace też nie, bo nie stoję w punkcie wyjścia sprzed czterech lat.

Jakie były dla Pana najmiłsze, a jakie najtrudniejsze momenty w tej kadencji?

Najmiłsze – było ich dużo. Podziękowanie od mam z małymi dziećmi, że w końcu mają ogródek z prawdziwego zdarzenia. Podziękowania od osób starszych za proste, niewyboiste chodniki w środku osiedla. Miłe były też zwykłe rozmowy na tematy osiedlowe – jedna z nich utkwiła mi w pamięci: Podziwiam Pana, mi by się nie chciało, ale będzie dobrze skoro mamy jeszcze wśród nas takich ludzi jak pan. A najgorsze momenty?... Zdarzały się pretensje i żale, być może uzasadnione, być może nie. Możliwe, że coś zaniedbałem, nie dopatrzyłem lub pomiąłem, więc w tym momencie przepraszam za moje niedopatrzenia. Również wszystkim życzliwym mojej osobie bardzo dziękuję za dobre słowo, które wspiera człowieka w działaniu.

Społecznie dla dzielnicy

Czesław Rosiek



W działalności Rady Dzielnicy XVIII uczestniczę już drugą kadencję. Od momentu gdy przeszedłem na emeryturę, okazało się, że mam nieco więcej wolnego czasu, który warto wykorzystać także na rzecz środowiska, społeczności, w której żyję. Nigdy nie było mi obojętne, co się dzieje w najbliższym sąsiedztwie, w miejscu zamieszkania, na terenie osiedla, dzielnicy, a także miasta. Dla wspólnego dobra, praca społeczna ma sens, choć bywa nierzadko źródłem frustracji, ale przecież są także momenty satysfakcji, gdy uda się rozwią-

zać lokalny problem, gdy odczuwają to i zauważają mieszkańcy.

Działalność w samorządzie lokalnym daje też większe rozeznanie na temat potrzeb mieszkańców i zarazem orientację o możliwościach realizacji planowanych przedsięwzięć. Te możliwości nie są nieograniczone, trzeba więc wybierać, co najpilniejsze i najważniejsze. Żeby dokonywać właściwych wyborów trzeba na bieżąco, na co dzień, utrzymywać kontakty z mieszkańcami. Wówczas można trafniej współdecydować o wykorzystaniu ograniczonych środków finansowych.

W Radzie Dzielnicy XVIII reprezentuję okręg nr 20, który obejmuje os. Spółdzielcze i kilkanaście bloków z os. Kolorowego, które są w sąsiedztwie parku Wiśniowy Sad. Uczestniczę w pracach Komisji Infrastruktury Komunalnej oraz Komisji Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska i Rozwoju Gospodarczego. Posiadam wykształcenie techniczne, jestem inżynierem i te branże, ta tematyka, są mi bliskie. Pomocne jest tu moje spore doświadczenie z okresu aktywnej działalności zawodowej. Chciałbym to nadal spożytkować w działalności społecznej, w samorządzie lokalnym, w następnej kadencji Rady.

Na terenie mojego okręgu i generalnie dzielnicy XVIII jest bardzo dużo pilnych potrzeb i zadań do realizacji. Nowa Huta, często z przekąsem nazywana „Stara Nowa Huta”, już dawno przestała być dzielnicą młodości, wkroczyła w kolejne, drugie sześćdziesiąte lata. To obszar pilnej modernizacji, zwłaszcza w dziedzinie infrastruktury komunalnej, a także obszar rewitalizacji na rzecz optymalnego zagospodarowania i wykorzystania przestrzeni publicznej. Te problemy są przedmiotem niesłabnących dyskusji, troski na forum Rady. W obrębie okręgu nr 20, który jest mi najbliższy sercu, który reprezentuję, również remonty chodników, niedostatek parkingów i miejsc postojowych dla aut, to nie lada problem, udręką interwenujących w tych sprawach mieszkańców. Zmienia się sytuacja w tym zakresie, ale zbyt powoli, jak na potrzeby i oczekiwania społeczności. Pojedynczo można by przytoczyć znane, popularne powiedzenie, że „nie od razu Kraków zbudowano”. Ale to nikogo nie uspokaja, bo mimo dotychczasowych osiągnięć, do zrobienia jest wciąż bardzo wiele. To koniecznością długofalowego działania, inwestycji, także na następną kadencję Rady.

Warto jednak, ku pokrzepieniu serc mieszkańców, zwrócić uwagę na dotychczasowe osiągnięcia. W okresie mojej działalności w samorządzie lokalnym, w rejonie, który reprezentuję, niemało udało się zrealizować. Naturalnie, z góry zaznaczę, że to nie znaczy, iż lista ważnych i pilnych potrzeb została wypzerpana. Wymienić jednak wypada choćby poważniejsze osiągnięcia, bo przez te kilka lat trochę się uzbierało.

Wykonane zostały między innymi remonty chodników w os. Spółdzielczym przed blokami nr 1, 2, 3, 5a, 7, 8. Ułożony został także nowy chodnik pomiędzy blokami nr 7 i 8 w kierunku ul. Bieńczyckiej, a także chodnik wraz ze ścieżką rowerową przy ul. Bieńczyckiej, od Ronda Kocmyrzwoskiego do Zespołu Szkół Ekonomicznych. Wyliczyć należy również chodnik łączący bloki nr 10, 11, 12 w os. Spółdzielczym. Natomiast na terenie os. Kolorowego wyremontowane zostały chodniki przed blokami nr 7, 12, 12 a, a także chodnik przy ul. Spiechowicza, od alei gen. Andersa do ul. Wiśniowy Sad. Utwardzone zostały miejsca postojowe dla samochodów przed blokami nr 1,3,10 w os. Spółdzielczym. Spektakularnym osiągnięciem było pozyskanie środków finansowych na modernizację parku WIŚNIOWY SAD. To dla mnie szczególnie powód do satysfakcji z tytułu działalności społecz-

nej. Pieniądze na ten cel – modernizację urokliwej oazy zieleni, jaką jest wymieniony Park – pozyskaliśmy z Urzędu Miasta Krakowa (w wysokości 1 mln złotych), w ramach rekompensaty za lokalizację na terenie dzielnicy inwestycji – ekologicznej spalarni śmieci.

Zdaję sobie sprawę, że szczupłość środków finansowych, przydzielonych w tej kadencji nie zaspokoila potrzeb wszystkich mieszkańców mojego okręgu. Mam tu na uwadze potrzebę między innymi wydzielenia i utwardzenia kolejnych miejsc postojowych dla samochodów. Brak tych rozwiązań zmusza kierowców do pozostawiania aut na chodnikach. Irytuje mnie fakt, że wyremontowane chodniki na niektórych odcinkach, na całej szerokości, zajmowane są przez samochody osobowe, a nawet większe – dostawcze. W takiej sytuacji auta okupują chodniki, a dla pieszych pozostają jeźdnie! W konsekwencji chodniki zostaną po prostu zniszczone, bo są pomyślane wyłącznie dla pieszych.

W bieżącej kadencji planowana była również wymiana słupów oświetleniowych i kabli zasilających na terenie osiedla. Inwestycja „przesunęła się” na lata następne.

Chęci, choćby najambitniejsze, nie wystarczą. Ograniczone środki finansowe uniemożliwiły wykonanie większości zaplanowanych zadań. Być może w przyszłej kadencji Rady będzie możliwość ich wykonania?

Traktuję pracę radnego jak służbę...

Elżbieta Mitka



Radną Dzielnicy XVIII zostałam wybrana w 2010 roku z okręgu 9, z os. Na Skarpie. To sąsiedzi zaproponowali mi, abym kandydowała w wyborach samorządowych, gdyż dostrzegli moje bezinteresowne zaangażowanie w sprawy społeczne. Przystępując do nowych obowiązków, miałam sprecyzowaną wizję, praca społeczna była mi bliska. Z problematyką, którą zajmujemy się w samorządzie, miałam okazję spotkać się już wcześniej w moim życiu zawodowym. Z perspektywy minionego czasu mogę stwierdzić, że to, co zakładałam, wchodząc do samorządu, udało mi się zrealizować. Została zamknięta kwestia spalarni zwłok na naszym osiedlu. Ta sprawa była bardzo trudna do załatwienia, ale się udało. Wielu mieszkańcom spędzała ona sen z powiek. Na Skarpie jest jednym z pierwszych osiedli budowanych w latach 50-tych. Przez długi czas nikt nie dbał o poprawę estetyki tego miejsca pod względem czystości, pielęgnacji zieleni, starych zniszczonych chodników. Współpracując z Zarządem Rady Dzielnicy XVIII, mogłam zrealizować wymianę tras chodnikowych na głównych ciągach komunikacyjnych, tj. na całej ul. Zachemskiego aż do Szpitala Żeromskiego, ul. Cerchów, części ul. Sieroszewskiego i całej ul.

Daniłowskiego. Do skutku doszła także wymiana chodników na os. Na Skarpie 14, 58, 63, 56, 57, 51 oraz przy blokach 9-12. Naprawiono cały ciąg komunikacyjny prowadzący do ww. budynków, a także do budynków na os. Na Skarpie 37, 36 i 35, łącznie z alejkami w środku osiedla. Został wybudowany z płyt ażurowych parking przy budynkach 57 i 51, aby rozładować nieustanne zatory parkowanych samochodów (należących zarówno do mieszkańców, jak i osób odwiedzających chorych w Szpitalu im. Żeromskiego). Koszty zadań wykonanych w tej kadencji na terenie os. Na Skarpie wynoszą przeszło 400 tys. złotych. Może nie jest to kwota imponująca, ale środki przydzielane z budżetu miasta przeznaczone na remonty są bardzo skromne. Wszystkie upusty uliczne w okręgu 9 zostały udrożnione, co spowodowało zlikwidowanie stojących po obfitych opadach kałuż. Pracując w samorządzie, spodziewałam się lepszej współpracy z ZIKiT-em, szczególnie dotyczyło to problemów pielęgnacji terenów zielonych: koszenia traw, pielęgnacji drzewostanu, następnie utrzymania czystości w osiedlach wraz z wywozem suchych gałęzi, liści itp. Sądziłam, że specjalnie do tego wyznaczone służby zajmą się tym problemem ze szczególną troską. Opieszałość, zła organizacja pracy i bardzo często nietrafione przetargi na wykonywanie usług w branży zieleni i czystości powodowały zarówno niezadowolenie z mojej strony, jak i liczne interwencje mieszkańców. Sprawy były zawsze załatwiane jedynie polowicznie, bez zadowalających efektów. Ciągłe słyszełszy o braku funduszy i o problemach, które nie powinny mieć miejsca. Chcemy zieleni, więc dbajmy o nią. Dbajmy o czystość naszych osiedli. Pracowałam w Komisji Kultury i Zabytków wraz z pięcioosobowym zespołem radnych. Moim pomysłem były wyjazdowe komisje do klubów, domów kultury i bibliotek miejskich na terenie całego terenu Dzielnicy XVIII w celu przybliżenia radnym problematyki związanej z działalnością wyżej wymienionych instytucji. Pragnęłam, aby finanse przydzielane na działalność tych jednostek, były rozdzielane według pilnych potrzeb i nie budziły kontrowersji. Zabiegałam, by doceniono trud i pracę, jaką wkładają osoby zatrudnione w tych jednostkach kulturalno-oświatowych. Uczestniczyłam przy organizowaniu corocznych Dożynek oraz imprez przeprowadzanych na wolnej przestrzeni dla mieszkańców i dzieci w naszej dzielnicy. Pracowałam również w Komisji Infrastruktury Komunalnej, w której rozwiązywałam problemy związane z remontami dróg, chodników i oświetleń. Opiniowałam również podania związane z wydawaniem zezwoleń na działalność firm i przedsiębiorstw, zbicia działek przez Urząd Miasta na rzecz ubiegającego się. Uczestniczyłam w spotkaniach na temat Komunikacji Miejskiej w naszej dzielnicy. Nie ukrywam, że jestem przeciwnikiem tak wielkiego okrojenia taboru komunikacyjnego dla pasażerów korzystających z komunikacji miejskiej, niedostosowanych rozkładów jazdy, które powodują tak wiele kontrowersji. Ostatnio byłam zaangażowana w Komisji Budżetu Obywatelskiego, w którym przeznaczone zostały dodatkowe środki na projekty zgłaszane przez mieszkańców. Mam zawsze na uwadze to, że społeczność, dzięki której otrzymałam mandat, oczekuje, abym godnie reprezentowała jej postulaty i dążyła do ich realizacji. Pamiętam, że wyborcy obdarzyli mnie zaufaniem i moim obowiązkiem jest ich nie zawieść i w miarę moich możliwości wywiązywać się z oczekiwań. Traktuję moją pracę tylko i wyłącznie jako służbę roztropną, sprawliwą i uczciwą na rzecz innych. Jak wszędzie, gdzie są różne oczekiwania, temperamenty i ambicje, tak i w samorządzie praca jest

trudna. Mimo wszystko kocham tę pracę, bo wykonuję ją na rzecz ludzi i cieszy mnie, gdy widzę w ich oczach radość. Zawsze pragnęłam, aby nasza najbliższa okolica z każdym dniem piękniała i stawała się coraz bardziej funkcjonalna.

Najważniejsze, to być w kontakcie z wyborcami

Janusz Więclaw



Jak, kiedy i dlaczego został Pan radnym?

Reprezentantem społeczności lokalnej zostałem cztery lata temu w dość skomplikowanych okolicznościach, gdyż poprzednia Rada Dzielnicy, zdominowana przez PiS i przy aktywnym udziale dotychczasowej radnej reprezentującej mój okręg, zatwierdziła lokalizację spalarni śmieci dla Krakowa i okolicznych gmin w Mogile. Zapewne wiele osób pamięta, z jak dużym społecznym sprzeciwem spotkało się usytuowanie nowego, uciążliwego zakładu na tym terenie. Osoby działające przeciwko budowie postanowiły wprowadzić do nowej Rady Dzielnicy zmiany. Z poparciem Stowarzyszenia Zielona Mogiła wystartowały dwie osoby i obydwie wygrały wybory w swoich okręgach (drugą radną została pani Elżbieta Mitka reprezentująca os. Na Skarpie). Dzięki temu, że kilka innych bezpartyjnych osób weszło do składu nowej Rady Dzielnicy, udało się całkowicie przebudować dotychczasowy układ Rady i od władzy odsunąć zostały osoby, które dotychczas rządziły.

Czy praca w samorządzie okazała się tym, czego Pan się spodziewał?

Ogólnie można powiedzieć, że tak. Interesując się trochę samorządem (także tym w innych miastach), miałem ogólne pojęcie o zadaniach radnych i całej Rady Dzielnicy. Chociaż wiadomym było, że w wyborach głosy uzyskiwali również moi konkurenci, to nie miałem żadnych problemów we współpracy z osobami, które na mnie nie głosowały, co pozytywnie świadczy o wzajemnych relacjach. Wiedziałem także, że na niższe szczeble samorządności są przenoszone ważne panujące pomiędzy głównymi partiami rządzącymi, co wydawnie szkodzi społeczności lokalnej. W Krakowie i jego dzielnicach tak właśnie (nie tylko moim zdaniem) nie jest. Upartyjnienie samorządu niepotrzebnie ingeruje w działanie na rzecz dobra wspólnego.

Czy stratuje Pan tegorocznych wyborach?

Tak startuję w wyborach zarządzonych na dzień 16 listopada 2014 r. Jako osoba bezpartyjna wyraziłem zgodę na kandydowanie w wyborach do Rady Miasta Krakowa z listy kandydatów

Komitetu Wyborczego Wyborców Sławomira Ptaszkiewicza – Kraków na 100%. Ponieważ uważam, że równoczesne kandydowanie do Rady Dzielnicy byłoby dla wyborców niezrozumiałe, a z obserwacji wiem (na przykładzie jednego z radnych obecnej kadencji), że nie da się skutecznie pracować, będąc w obydwu radach, postanowiłem zrezygnować ze startu do najniższego szczebla samorządu.

Dlaczego startuję do wyższego szczebla samorządu? Uważam, że należy odpartyniwić działanie Rady Miasta, która przez ostatnie lata wyraźnie wykazała nieumiejętne zarządzanie finansami Krakowa. Równocześnie nastąpił gwałtowny wzrost kosztów utrzymania obywateli. Przykładem są tutaj zawyżone, moim zdaniem, odpłatności: za dostarczanie wody i koszty wywozu śmieci dla przedsiębiorców oraz mieszkańców.

Czym zajmuje się Pan w obecnej Radzie?

Jestem przewodniczącym Komisji Planowania Przestrzennego, Ochrony Środowiska, Mienia i Rozwoju Gospodarczego. Jest to ważna komisja, która przede wszystkim opiniuje uchwały, przed ich głosowaniem w Radzie Dzielnicy, dotyczące m.in. budowy nowych lub rozbudowy istniejących obiektów inwestycyjnych, sprzedaży działek należących do gminy, wynajmu nieruchomości. Niejednokrotnie komisja, której mam przyjemność przewodniczyć, odkładała głosowania przygotowywanych uchwał na następną sesję, aby po sprawdzeniu dodatkowych dokumentów lub zaproszeniu zainteresowanych osób wyjaśnić nurtujące wątpliwości (zwłaszcza w kontekście ochrony środowiska).

Biorę także udział w pracach Komisji Prawa i Porządku Publicznego, która na co dzień współpracuje ze Strażą Miejską i Policją (często przedstawiciele tych instytucji są gośćmi komisji). Zakres prac komisji – jak sama nazwa wskazuje – obejmuje kwestie prawa i porządku publicznego.

Oprócz pracy w samych komisjach biorę udział w wizjach lokalnych związanych ze skargami i wnioskami mieszkańców, w których często uczestniczą przedstawiciele odpowiednich instytucji i urzędów. Ustalenia zawarte w czasie tych spotkań w formie protokołów są podstawą do dalszego działania komisji i Zarządu Rady Dzielnicy. Często także bywało, że mieszkańców z obszaru obejmującego całą dzielnicę, którzy wysuwaliby pisma lub telefoniczne wnioski, zapraszałem na posiedzenia mojej komisji, aby nadać sprawom właściwy bieg.

Z jakiego okręgu został Pan wybrany? Co udało się zrobić dla swoich wyborców?

Mam zaszczyt reprezentowania dość dużego okręgu wyborczego obejmującego osiedla: Mogiłę, Lesisko i Młodości, który od lat był zaniedbywany pod wieloma względami. Za mojej kadencji nakłady na remonty i modernizację dróg, chodników i oświetlenia są już przeszło 3 razy większe niż w poprzednim, czteroletnim okresie działania Rady Dzielnicy. Trudno jest wymienić wszystkie zadania wykonane na tych osiedlach, ale najważniejsze to: remont chodnika na ul. Cerchów od strony al. Jana Pawła II, remont chodnika na ul. Sieroszewskiego w okolicach drewnianego kościoła św. Bartłomieja, remont ul. Odmętowej (od strony ul. Klasztornej), remont ul. Stanisława Samostrzelnika, stworzenie poboczy na ul. Wołodjowskiego po budowie kanalizacji, oświetlenie końcówki ul. Ziarkowej.

Nie udał się, niestety, przedwyborczy zamysł

wstrzymania budowy spalarni śmieci przez anulowanie zgody Rady Dzielnicy na jej budowę. Na mój wniosek została zwołana 29 września 2011 r. nadzwyczajna sesja VI kadencji, w czasie której głosowano nad uchwałą: Anulacja UCHWAŁY Nr XXVIII/269/09 Rady Dzielnicy XVIII Nowa Huta z dnia 29 stycznia 2009 r. w sprawie lokalizacji Zakładu Termicznego Przetwarzania Odpadów na terenie Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Pomimo tego, że przedstawiłem wraz z mieszkańcami os. Mogiła ważne argumenty podające zasadność takiej anulacji (w tym wprowadzenie w błąd radnych poprzedniej kadencji, że budowa spalarni zaczęnie się po zakończeniu budowy odcinka obwodnicy S7 do ul. Igołomskiej), to niestety większość radnych głosowała przeciwko tej uchwale. Na 20 obecnych w czasie imiennego głosowania: za uchwałą było 5 radnych, wstrzymało się od głosu 3 radnych, a przeciw było, niestety, 12 radnych (przeważnie poprzedniej kadencji). Dla zainteresowanych – dysponuję listą, kto jak głosował.

Ważnym elementem moich działań jako radnego jest zajmowanie się problemami ponadlokalnymi, a dotyczącymi m.in. obciążeń mieszkańców Krakowa opłatami za wywóz odpadów. Wnosiłem skargi na uchwały Rady Miasta Krakowa do wojewody małopolskiego i do Wojewódzkiego Sądu Administracyjnego. Jedna ze spraw już zakończyła się pozytywnym wyrokiem dla mieszkańców, a dotyczy skargi na uchwałę Rady Miasta Krakowa Nr LXIX/996/13 z dnia 13 marca 2013 r. w sprawie wyboru metody ustalenia opłaty za gospodarowanie odpadami komunalnymi oraz ustalenia wysokości stawki takiej opłaty. Wraz z radną panią Elżbietą Mitką zwróciliśmy w tej skardze m.in. uwagę na to, że niekonstytucyjne różnicuje się opłaty wnoszone przez mieszkańców budynków wielorodzinnych, co potwierdził WSA w swoim wyroku. Niestety, dla mieszkańców miasta wyrok nie jest prawomocny, bo od niego odwołała się do NSA w Warszawie Rada Miasta, w której imieniu działa Prezydent Miasta Krakowa. Do dzisiejszego dnia nie zapadło rozstrzygnięcie przez sądem odwoławczym, chociaż wyrok zapadł jeszcze w grudniu 2013 r. Gdyby się uprawomocnił, to dla 70% obywateli uchwalone stawki za wywóz odpadów byłyby nieważne.

Jak zdefiniowałaby pan radnego?

Radny to przede wszystkim reprezentant społeczności lokalnej, którą swoim działaniem reprezentuje. Powinien realizować wyborcze obietnice i podejmować takie decyzje w głosowaniach, aby nie stały one w sprzeczności ze zdaniem większości mieszkańców. Bardzo ważna też jest umiejętność aktywnego utrzymywania kontaktu ze społecznością lokalną, aby skutecznie rozwiązywać nurtujące ją problemy.

Praca samorządowca to bułka z masłem? Orka na ugorze? Czy może syzyfowa praca? Najmilsze/najgorsze wspomnienia z tych czterech lat?

Moim zdaniem praca radnego jest i „bułką z masłem” i „orką na ugorze”. Są działania proste, które wymagają jednego pisma i osiągamy sukces. Tak było np. ze wstrzymaniem uciążliwych dla mieszkańców przejazdów przez os. Lesisko samochodów ciężarowych firmy budowlanej z bazy znajdującej się przy ul. Zagłoby. Czasami pomimo organizowania wielu spotkań w terenie i wysyłki wielu pism działania moje i całej Rady Dzielnicy okazują się bezowocne. Przykładowo Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad nie kwapi się z odszkodowaniem dla mieszkańców os. Mogiła, których posesje są zalewane wodą i mulem w cza-

sie dużych opadów od strony terenu zniwelowanego pod przyszłą obwodnicę S7. Również pomimo zagwarantowania środków ze strony Rady Dzielnicy przez kilka kolejnych lat ważny pod względem zapewnienia bezpieczeństwa dla pieszych, a stosunkowo krótki odcinek chodnika na ul. Klasztornej (pomiędzy ul. Odmętową a Żaglową), nie mógł być ani po jednej stronie remontowany, ani po drugiej wybudowany. Wszystko to torpedowali urzędnicy pod pozorem rychłego remontu całej ul. Klasztornej od ul. Żaglowej, której to renowacja już dawno powinna być zakończona.

Na koniec kadencji chciałbym podziękować mieszkańcom mojego okręgu wyborczego za współpracę i jestem przekonany, że dobrze Was reprezentowałem w Radzie Dzielnicy. Janusz Więclaw.

Moja pasja Jerzy Daniec



4 lata temu zostałem wybrany w wyborach samorządowych na radnego dzielnicy XVIII z okręgu wyborczego nr 1. Startując na radnego, dokładnie zdawałem sobie sprawę, jak wiele oczekiwań i obowiązków będzie ciążyło na mnie. Widziałem pilne potrzeby usunięcia zaniedbań i rozwiązania problemów, z którymi boryka się mój okręg wyborczy. Przede wszystkim kilkanaście kilometrów niedrożnych rowów melioracyjnych, kilkadziesiąt kilometrów dróg o różnym znaczeniu strategicznym bez poboczy, nie mówiąc o braku chodników. Brak licznych wiat przystankowych, bezpiecznych przejść i należytego oświetlenia ulic. Wiele ulic będących we władaniu gminy to istne wyboje bez należytego utwardzenia, nie wspominając już o nakładce asfaltowej. Spodziewałem się, że podejmując się funkcji radnego będę miał większą możliwość wpływania na rozwiązywanie wszelkich problemów i bolączek moich wyborców. Na pewno część spraw udało się zrealizować. To jednak kropla w morzu potrzeb. Zaniedbania z czasów świetności kombinatu spowodowały degradację naszych terenów. Zważywszy na to, że jesteśmy mieszkańcami Stołecznego Miasta Krakowa, te tereny wymagają wielomilionowej rekompensaty na odbudowę. Mieszkańców bardzo boli, że sąsiednie tereny nie będące w zasobach miasta Krakowa posiadają pełną infrastrukturę i stale się rozwijają. Zdecydowałem się ponownie startować w wyborach do Rady Dzielnicy XVIII okręgu wyborczego nr 1 uważając, że mam do zrealizowania kilka zaplanowanych zadań, które w tej kadencji nie zostały wykonane z uwagi na środki finansowe przydzielane dla mojego okręgu. Obawiam się, że bez mojego udziału w Radzie w przyszłej kadencji zadania te zostaną pominięte. W Radzie Dzielnicy

oprócz prac na rzecz mojego okręgu zajmowałem się pracami w Komisjach Infrastruktury, pełniąc funkcję przewodniczącego oraz w Komisji Rewizyjnej. Żywo interesuję się też pracą Komisji Planowania, uczestnicząc w jej posiedzeniach. Do Rady Dzielnicy zostałem wybrany z okręgu nr 1, w skład którego wchodzi: część ul. Igołomskiej, Przylasek Wyciąski, Wolica, Kościelniki i Wrózenie. Jest to jeden z największych okręgów wyborczych, który zamyka granice Krakowa. Okręg zaniedbany, wymagający dużych nakładów na infrastrukturę. W okresie kadencji udało się udrożnić około 3 800 m rowów melioracyjnych, położono ok. 3 km nawierzchni asfaltowej, skanalizowano w części ul. Drożyską oraz położono na niej nową nakładkę asfaltową, doświetlono kilkanaście punktów ulicznych łącznie z kościołem w Kościelnikach. W znacznym stopniu doinwestowane zostały szkoły w Wolicy i Kościelnikach oraz kluby działające na naszych terenach. Zmontowano także kilka wiat przystankowych. Sprawa niecierpiąca zwłoki to realizacja projektu budowy boiska wielofunkcyjnego, które jest spychane z roku na rok. Temat, który się wlecze od wielu lat to budowa remizy na os. Kościelniki, a także rozbudowa remizy na os. Wolica. Kolejny problem to sprawa udrożnienia potoku Kościelnickiego. Zważywszy na to, że nasze tereny są zalewowe, w dalszym ciągu należy maksymalnie udrażniać rowy. Na os. Wolica i Przylasek Wyciąski brak placów zabaw dla dzieci. Należy podkreślić, że nasze tereny w znacznym stopniu się rozbudowują, przybywają tu nowe młode rodziny, które chciałyby żyć w godziwych warunkach. Rola radnego, a w szczególności radnego z osiedli podmiejskich, to ciężka praca wymagająca dużej odpowiedzialności, poświęcenia własnego czasu, wsłuchiwanie się w głosy wyborców i stałego kontaktu z nimi. Radny to osoba, która reprezentuje wszystkich wyborców, służąc im wsparciem, radą i pomocą. Radny winien żywo interesować się wszelkimi problemami swojego okręgu wyborczego.

W czasie mojej kadencji radnego miało miejsce wiele ważnych wydarzeń. Jednym z nich jest wyróżnienie w postaci powierzenia organizacji Dożynek Miejskich w Wolicy w 2013r. Należy w tym miejscu podkreślić, że nasze kluby i zespoły angażują się w przygotowanie święta i każdego roku wykonują przepiękne wieńce dożynkowe. Klub w Wolicy i Kościelnikach jest organizatorem wielu tradycyjnych imprez o charakterze kulturalnym. Warto zaznaczyć, że jest to jedyny ośrodek kultury na naszym terenie. Nie można też pominąć szkół, które oprócz nauczania naszych pociech angażują się w kultywowanie tradycji. Do najgorszych wspomnień zaliczyć należy skutki po kanalizacji ulicy Drożyńskiej, czyli wadliwe położenie nawierzchni asfaltowej, która pomimo częstych napraw dalej jest w fatalnym stanie. Ubolewam nad niezrealizowanymi projektami na nasze osiedlowe drogi. Mam nadzieję, że problemy te w następnej kadencji zostaną rozwiązane.

Pomóc choć kilku osobom

Krystyna Jastrzębska

Jestem radną trzecią kadencję dzięki poparciu mieszkańców os. Teatralnego, za co serdecznie dziękuję wszystkim moim wyborcom. Bardzo się starałam nie zawieść ich zaufania i realizować program, z jakim szłam do wyborów. Najważniejszy był dla mnie problem mieszkaniowy rodzin, bardzo trudna sytuacja niepełnosprawnych oraz ich bliskich,

samotnych matek i bezdomnych. Dlatego zawsze byłam do dyspozycji tych osób zarówno w komisji mieszkaniowej, jak i podczas dyżurów. Pracując w takiej komisji, nie można chwalić się sukcesami, ponieważ są to sprawy, które w większości powinny według mnie być regulowane ustawami chroniącymi najbardziej zagrożone społeczeństwa, a tak nie jest. Poznałam wspaniałych ludzi, którzy opowiadali mi o swoich tragediach życiowych, np. utracie pracy. Czasem mieli oni wybór między głodem, brakiem le-



karstwa lub nieplaceniem czynszu. Nierzadko zdarzały się eksmisje i wyrzucenie rodzin poza nawias społeczeństwa. Skandalem jest, że nikt z ustawodawców nie myśli o psychicznej konsekwencji, jaką ponoszą dzieci z tych rodzin. Na zachodzie bezrobotny jest chroniony przez prawo, ma możliwość powrotu do „normalnego” życia. Jest obywatelem państwa i to wystarczy, by państwo o niego dbało. Zapamiętałam ludzkie oczy proszące o pomoc i odpowiedzi na pisma Rady Dzielnicy z paragrafami z urzędu, że nic się nie da zrobić. Były też dobre wiadomości i uśmiechy naszych wyborców, bo w tej komisji pracowałam zawsze ze wspaniałymi, empatycznymi radnymi, którzy w swoją pracę wkładali mnóstwo serca i zaangażowania. W tej kadencji byli to radni – Małgorzata Bąk, Stanisława Rusinowska, Maria Sajdak, którym serdecznie dziękuję i życzę sukcesów w dalszej pracy na rzecz społeczności dzielnicy XVIII. Do pracy zawsze najbardziej motywowali mnie rodzice dzieci niepełnosprawnych, którzy mimo swojej trudnej sytuacji nie płaczą, lecz codziennie bohaterko walczą o swe pociechy, o zapewnienie im bytu materialnego. Przykro przyznać, ale państwo słabszym nie gwarantuje nic, a przecież stale, od ponad 20 lat, mówi się o polityce prorodzinnej. Bardzo chciałabym, by przed wyborami do Sejmu, kandydaci porozmawiali m. in. o problemach społecznych z radnymi dzielnic, którym naprawdę lepiej by się pracowało, gdyby ustawy chroniły obywatela tzw. trzeciej kategorii. Mimo tych trudności praca daje satysfakcję. Poznaje się cały czas ludzi, zawiązują się przyjaźnie. Człowiek dystansuje się od swoich problemów, pomagając innym. Moje kołchane os. Teatralne też próbowałam zmienić, mimo że wszystko zależy od budżetu, jakim się dysponuje, a on jest niestety mały. Mimo ograniczonych środków finansowych udało się naprawić chodniki i zmodernizować place zabaw. Powstała hala sportowa i oświetlenie. Sporym problemem, którego nie udało mi się rozwiązać, jest brak parkingów. Wiele instytucji ma swoje siedziby wewnątrz osiedla. Wiąże się to ze wzmożonym ruchem samochodowym. Skandalem jest prywatny parking ZUS-u dla pracowników, w czasie gdy petenci parkują pod

blokami. Mimo interwencji prawo jest po stronie ZUS-u, chociaż nigdy się z tym nie pogodzę. Osiedle Teatralne, które posiada piękną historię, powinno być „dopieszczane”, choćby ze względu na turystów, czy miłośników teatrów. Niestety, lokowane są tutaj instytucje, gdyż znajduje się tu dużo prywatnych działek i ja, jako radna, nie mam na to wpływu. Jest to moja porażka, jednocześnie jest to porażka prawa, jakie obowiązuje. Problemem jest też pielęgnacja zieleni, a przede wszystkim drzewa, które zasłaniają światło w mieszkaniach. Znam też problem właścicieli psów (sama posiadałam psa), którzy nie mają gdzie wyjść ze swoim pupilem na spacer. Teraz nareszcie powstał wybieg dla naszych czworonogów. Cieszę się, że mogłam pracować w dzielnicy XVIII przez 12 lat. W tym czasie udało mi się pomóc wielu osobom. Myślę, że gdyby udało się wesprzeć każdego, to zapanowałby raj na ziemi, czego naprawdę wszystkim życzę.

Staram się godnie i rzetelnie eprezentować swoich wyborców Małgorzata Bąk



W wyniku wyborów samorządowych do Rad Dzielnic w listopadzie 2011 roku, jako osoba niezrzeszona, zostałam wybrana Radną Okręgu nr 8 dzielnicy XVIII.

W Radzie Dzielnicy XVIII pełnię funkcję Przewodniczącej Komisji Mieszkalnictwa Rodziny i Osób Niepełnosprawnych. Komisja złożona jest z czterech osób: Krystyny Jastrzębskiej, Stanisławy Rusinowskiej, Marii Sajdak i mnie. Pomimo przynależności do różnych opcji politycznych, nasza współpraca układa się bez zarzutu, co pokazuje, że tam gdzie są problemy i dramaty ludzkie, polityka schodzi na dalszy plan.

Do zadań Komisji Mieszkalnictwa Rodziny i Osób Niepełnosprawnych należy między innymi: doradztwo i pomoc mieszkańcom Dzielnicy XVIII w uzyskiwaniu kwaterunkowych lokali mieszkalnych. W miarę możliwości oraz kompetencji Komisja pomaga w rozwiązywaniu problemów mieszkańców, kierując wnioski do odpowiednich instytucji i urzędów. Radni natomiast ze swojej strony starają się podbudować psychicznie bardzo często zrezygnowanych mieszkańców, napieniając ich nadzieję na lepsze jutro.

Zgłaszają się do nas osoby niepełnosprawne, których problemy życiowe dodatkowo spotęgowane są nieżyczliwością, brakiem tolerancji ludzi oraz różnych instytucji. Tu też staramy się służyć radą, rozmową, życzliwością.

Innym przykładem pomocy, jaką mieszkańcom okazuje Komisja, jest pomoc placówkom dla dzieci niepełnosprawnych, dofinansowanie sprzętu rehabilitacyjnego, organizacja imprez dla dzieci

i młodzieży. W bieżącym roku członkowie naszej Komisji uczestniczyli w zorganizowanej przez Zespół Szkół Specjalnych, mieszczącej się przy ul. Ptaszyckiego 9, imprezie dla dzieci i młodzieży. Była piękna słoneczna pogoda, były tańce, konkursy, zabawy i wszechobecna radość.

Warto nadmienić, że Dyrekcja szkoły to wspólnali ludzie, oddani bez reszty swoim podopiecznym.

Komisja pamięta również o seniorach, współpracując z Kołami Emerytów i Rencistów, wspierając ich działalność.

Osobiście wielokrotnie uczestniczyłam w spotkaniach z emerytami i rencistami w Miejskim Dziennym Domu Pomocy Społecznej na os. Szkolnym 20. Na pochwałę zasługuje doskonała organizacja czasu podopiecznych tego domu, jak również zaangażowanie kadry w odkrywanie i tym samym kształtowanie talentów ludzi w tym domu przebywających.

Do dodatkowych zadań naszej Komisji przy udziale Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej, mieszczącego się na osiedlu Szkolnym 34, należy organizacja Wigilii, imprez świątecznych, wycieczek dla najsłabszych mieszkańców naszej dzielnicy.

Oprócz obowiązków wynikających z planu działania Komisji starałam się realizować mój program wyborczy. Jednym z założeń tego planu były remonty chodników, naprawa dróg wewnątrzosiedlowych oraz budowa miejsc parkingowych.

Z uwagi na ograniczone środki finansowe w pierwszym roku mojej kadencji wyremontowany został jedynie chodnik przy budynku nr 25, 26, 27 na os. Willowym.

W roku 2012 wyremontowano chodniki przy budynkach nr 7, 31 oraz 32 na os. Willowym wraz z remontem chodnika i podjazdu przy altanie śmietnikowej pomiędzy budynkami nr 7 - 8. Zakończono również remont chodnika wraz z remontem placu przy budynku nr 37 na os. Willowym, jak również doświetlono lampami niewaligiczne miejsca przy os. Willowym 12 i 17. Zrealizowano także budowę parkingu na ok. 15 miejsc postojowych przy os. Willowym 5 - 6, naprawiając jednocześnie zniszczoną uliczkę osiedlową.

Pamiętając o potrzebach najmłodszych, wykonano projekt zagospodarowania najbardziej ubożego ogródka jordanowskiego usytuowanego w podwórku pomiędzy budynkami nr 20, 21, 22, 23 na os. Willowym. W 2013 roku zamontowano tam piaskownicę, a w 2014 roku zagospodarowano tereny ogródka nowymi urządzeniami dla dzieci i młodzieży.

W 2013 roku wykonano również budowę chodnika wraz z remontem ulicy osiedlowej przy budynkach nr 7 i 9 na os. Wandy. Wykonano remont chodnika od ul. Zachemskiego do Al. Jana Pawła oraz wykonano naprawę części chodnika przy budynku nr 8 w os. Ogrodowym.

W 2014 roku dokończono remonty chodników przy budynkach 33 i 34 na os. Willowym oraz wykonano remonty chodnika i placu przy budynku nr 36 na os. Willowym.

Wyremontowano chodnik wraz z dojazdami do klatek przy budynku nr 25 na os. Wandy, a także przygotowano teren pod miejsca parkingowe.

W latach 2013 - 2014 na os. Wandy i Willowym zostały ustawione ławki parkowe.

Łączny koszt inwestycji poczynionych w okręgu nr 8 wynosi ok.500.000,00 zł. Dla jednych jest to mało, dla innych dużo. Ja żałuję tylko, że środki finansowe, jakimi dysponuje Rada Dzielnicy, są wciąż niewspółmierne do potrzeb inwestycyjnych naszej dzielnicy.

Uważam, że Radny to osoba kierująca się dobrem mieszkańców, wrażliwa na ludzką krzywdę.

Praca w samorządzie to duże wyzwanie i odpowiedzialność, to właśnie tutaj bardziej niż gdziekolwiek indziej nauczyłam się patrzeć na wiele spraw z innej perspektywy.

Uczestniczyłam w różnych akcjach społecznych, współpracowałam z różnymi instytucjami, w wielu sprawach zdobyłam doświadczenie. Bywały złe i dobre chwile. Jednakże cały czas staram się w sposób godny i rzetelny reprezentować swoich wyborców.

Mam nadzieję startować w kolejnych wyborach samorządowych do Rad Dzielnic, myślę bowiem, że zostało mnóstwo do zrobienia, a ja sama- bogatsza o doświadczenie i wiedzę wyciągniętą z obecnej kadencji - będę w stanie kontynuować swoją działalność w Radzie.

Zawsze z myślą o Nowej Hucie

Marian Paciorek



Jestem nowohucianinem z urodzenia i zamiłowania. Od wielu lat problemy tej największej dzielnicy Krakowa i jej mieszkańców leżą mi na sercu. Od dawna jestem również związany z organizacjami, działającymi na rzecz Nowej Huty. Działam w Stowarzyszeniach „Twoja Dzielnica

Nowa Huta” oraz Nowa Huta Rugby Club. Jestem także współpracownikiem Forum Obywatelskiego „Nowa Huta od Nowa”.

Radnym dzielnicowym po raz pierwszy zostałem w bardzo młodym wieku, w roku 1998. Wtedy jako młody zapaleńiec chciałem przede wszystkim walczyć z przestępczością i sprawić, by bezpiecznie można było przejść wieczorem przez nowohuckie osiedla. Był to czas, gdy Nowa Huta kojarzyła się z dzielnicą skrajnie niebezpieczną i taki stereotyp był często bardzo niesłusznie powielany w całym mieście, a nawet kraju. Mocno mnie irytował ten stan rzeczy i chciałem to zmienić. W latach 1998-2002 pracowałem w Radzie Dzielnicy w Komisji Bezpieczeństwa i udało mi się z pomocą innych zapalonych do pracy radnych zaprojektować i wykonać pierwszy miejski monitoring wizyjny, służący poprawie bezpieczeństwa. Centrum dowodzenia monitoringu znalazło się nowohuckim oddziale Straży Miejskiej i jest tam do dziś, tyle że cały system jest już dużo bardziej rozbudowany. Dziś prawie po piętnastu latach istnienia tego systemu, śmiało można stwierdzić, że na co dzień pomaga on mieszkańcom – zwiększa ich bezpieczeństwo, działa prewencyjnie i przyczynił się do ujęcia sprawców różnych przestępczych zdarzeń wiele razy.

Gdy po kilkuletniej przerwie, w obecnej kadencji zostałem radnym dzielnicy ponownie, tj. w roku 2011, postanowiłem, że spróbuję powalczyć przede wszystkim o poprawę stanu chodników w naszych osiedlach. Z racji ogromnych potrzeb, jak i wątpliwych środków finansowych przekazywanych przez miasto, temat ten okazał się niezwykle trudny i drażliwy. Walczyć jednak o lepszy chodnik czy parking trzeba – jest to jedna z najważ-

niejszych misji radnego dzielnicowego. W końcu jakość życia mieszkańców zależy również od tego, po czym chodzą. Dlatego startuję także w następnych wyborach w listopadzie. Chciałbym kontynuować tematy, które są już rozpoczęte i te, które wymagają bezwzględnie nowego działania: temat remontów chodników, budowy miejsc postojowych, poprawy jakości ogródków jordanowskich. Są to obowiązki, które skłaniają mnie do decyzji, by ponownie kandydować. W obecnej kadencji pracuję również w komisji infrastruktury komunalnej - jest to komisja bezpośrednio odpowiedzialna za tematy inwestycyjno-remontowe.

Z racji sporego doświadczenia w pracy w samorządzie dzielnicowym przewodniczę również obradom Komisji Rewizyjnej. Jest to komisja, która nadzoruje prace Zarządu i wyraża o tej pracy raz w roku swą opinię. Opinia taka jest podstawą udzielanie absolutorium Zarządowi Dzielnicy – swoistego mandatu do piastowania obowiązków Zarządu przez kolejny rok.

Pochodzę z osiedla Słonecznego – przede wszystkim reprezentuję mieszkańców okręgu 13, czyli os. Słoneczne i Szklane Domy. Na tych osiedlach w bieżącej kadencji udało się wiele zrobić, ale potrzeb jest jeszcze bardzo dużo – to niestety morze bez dna.

Inwestycje, które udało się zrealizować i na które na pewno warto zwrócić uwagę w obrębie tych osiedli, to:

Doposażenie i przebudowa ogródka jordanowskiego w os. Szklane Domy, Remont chodnika koło bloku 1 na os. Szklane Domy, Remont chodnika przy bloku 1 na os. Słonecznym, Remont chodnika i stworzenie miejsc parkingowych przy bloku 7 na os. Słonecznym, Remont chodnika między blokami 13 i 17 na os. Słonecznym, Remont chodnika pomiędzy przedszkolem a boiskiem szkolnym w os. Słonecznym, Remont chodnika przy skrzyżowaniu ul. Żeromskiego i ul. Struga, Remont chodnika przy przedszkolu nr 107 „Słoneczne Nutki”,

Wiele zadań remontowych w Szkole Podstawowej nr 88 i w Zespole Szkół Integracyjnych w os. Słonecznym, jak również w przedszkolu 107 „Słoneczne Nutki” na os. Słonecznym.

Zadania priorytetowe, które uważam za najważniejsze do zrobienia w przyszłej kadencji, to remont chodników przy bl. 3, 4, 5, 6 na os. Szklane Domy, remont chodnika i budowa miejsc parkingowych koło bloku 6 na os. Słoneczny. Remont i gruntowne doposażenie ogródka jordanowskiego na os. Słonecznym w/w blok 7.

Niestety, praca radnego dzielnicy w Nowej Hucie to „orka na ugorze” - potrzeb jest bardzo dużo, środków finansowych mało. Te wątpliwe środki jeszcze trzeba rozdysponować na całą dzielnicę, czyli od mostu na Wiśle w Niepołomicach po ul. Kocmyrzowską! Sprawia to, niestety, wrażenie, że inwestycje remontowe wykonane nikną na tle potrzeb. Jednak determinacja, przemysłane i zaplanowane działania mogą sprawić, że na swych osiedlach pocujemy się lepiej. Radny Dzielnicy powinien być według mnie swoistego rodzaju managerem na wzór świata biznesu. On dla swoich mieszkańców i swoich osiedli powinien poświęcić czas i zaangażowanie – małymi, ale systematycznymi krokami powinien realizować zamierzone cele. Rada Dzielnicy to według mnie miejsce na politykowanie (a tak niestety się zdarza), tylko miejsce potrzebne, by rozwiązywać choć-

by najbardziej prozaiczne i przyziemne problemy mieszkańców. Najmilszą chwilą dla radnego dzielnicy jest usłyszeć od swoich mieszkańców - nareszcie po naszym chodniku da się przejść.

Potrzeby w dzielnicy są jak „morze bez dna”, ale wierzę, że dzięki determinacji, zaangażowaniu i upartemu dążeniu do celu uda się w końcu sprawić, by Nowa Huta, a więc i moje rodzinne osiedla: Szklane Domy i Słoneczne nabierały blasku.

Nie zamieniłbym Nowej Huty na żadne inne miejsce na świecie.

Moje osiedle moją małą ojczyzną

Mariusz Woda



Moja przygoda z samorządem zaczęła się w obecnej kadencji. Motorem napędowym zgłoszenia swojej kandydatury były dla mnie namowy ze strony sąsiadów i znajomych, którzy chcieli, aby radny reprezentujący ich interesy w dzielnicy był osobą im znaną i dostępną.

Decydując się na rolę radnego, spodziewałem się, że moimi działaniami będę mógł pomóc w swoim okręgu wyborczym w unowocześnieniu infrastruktury osiedlowej oraz poprawie bezpieczeństwa na osiedlu. Szybko okazało się jednak, iż zostałem członkiem zarządu i moje obowiązki znacznie się rozszerzyły. Podjąłem opiekę nad edukacją, sportem i ogródkami jordanowskimi.

Przez cztery lata poznawałem mechanizmy działające w radzie dzielnicy. Część z nich była dla mnie negatywnie. Podsumowując, te cztery lata dały mi dużo doświadczenia, wiem, jak poruszać się w zawiłościach przepisów i jak skutecznie załatwiać różnego typu sprawy. Dlatego zdecydowałem się wystartować w nadchodzących wyborach.

Tak jak wspominałem wyżej, w radzie dzielnicy jestem członkiem zarządu. Moja praca polega na koordynowaniu z ramienia zarządu pracy Komisji Edukacji, Turystyki i Sportu oraz Komisji Kultury i Zabytków. Ale najważniejszą funkcją, którą wykonywałem, było reprezentowanie interesów moich wyborców z os. Stalowego i części os. Hutniczego. Zostałem bowiem wybrany z okręgu 11, który obejmował swoim obszarem os. Stalowe i bloki 2, 3, 4, 6 na os. Hutniczym. Największym sukcesem, jaki udało się osiągnąć, było wykonanie boiska wielofunkcyjnego przy szkole podstawowej nr 37 na os. Stalowym, na którym ma wkrótce zostać założony specjalny balon, aby boisko mogło funkcjonować także w okresie zimowym. Cieszę się bardzo również z wykonania parkingów, które są tak potrzeb-

ne na każdym osiedlu, a niestety możliwość ich powstawania ogranicza między innymi bardzo gęsta zabudowa osiedli oraz niejasne przepisy. Bardzo przydatne dla mieszkańców były również remonty chodników, których stan był już bardzo zły. Powstały nowe chodniki na os. Hutniczym przy blokach 2, 3, 4, 6 oraz na os. Stalowym 1, 2, 3, 9, 10, 12, a planowane są kolejne. Cieszę się, że w przeciągu tych 4 lat zmieniło się oblicze przedszkola nr 99 na os. Stalowym, w którym wykonano wymianę drzwi wewnętrznych, remont tarasu, parkietu a obecnie 2/3 remontu ogrodu i przedszkola nr 104 na os. Hutniczym, gdzie wykonano remont łazienek, centralnego ogrzewania, powstały nowe sale dydaktyczne. Oba przedszkola należą do czołówek przedszkoli w dzielnicy XVIII, z czego możemy być dumni. Swoje oblicze zmieniła w tym okresie również szkoła podstawowa nr 37, która oprócz pozyskania wspomnianego boiska, przeszła remont kapitalny dachu, wymieniła wszystkie okna i drzwi wewnętrzne w całym budynku szkoły. Chciałbym tu podziękować za współpracę dyrektorom i wszystkim pracownikom wymienionych placówek, gdyż są tam ludzie naprawdę wartościowi i oddani swojej pracy. Praca radnego dała mi wiele satysfakcji. Mogłem bowiem pomóc zarówno jednostkom, jak i szerszej społeczności, a tym od lat zajmuję się w swojej pracy zawodowej, tylko na innym gruncie.

Oczywiście zostało jeszcze wiele pracy w naszym okręgu i chciałbym tę pracę wykonać w kolejnej kadencji. Dziękuję wszystkim mieszkańcom za kontakt osobisty i telefoniczny oraz wszystkie zgłaszane uwagi. Bez państwa pomocy praca radnego nie miałaby najmniejszego sensu, gdyż to właśnie dla mieszkańców radny wykonuje swoje obowiązki.

Bo świat trzeba zmieniać!

Józef Szuba



Dlaczego zdecydował się Pan na pracę w samorządzie lokalnym?

Radnym jestem trzy kadencje, czyli od roku 2002. Przez lata czekałem, aż ktoś coś zrobi dla mojego osiedla, mojej małej ojczyzny, i co? No właśnie, nic! Dlatego postanowiłem, że sam muszę coś zrobić. Bo sama wiara w lepszy świat nie wystarczy. Ten świat trzeba zmieniać. Społeczność mnie zachęcała. To dzięki namowom sąsiadów i znajomych zdecydowałem się kandydować.

Czy działalność w Radzie Dzielnicy spełniła Pana oczekiwania?

Niezupełnie, ponieważ spodziewałem się, że Rada Dzielnicy ma większe możliwości w zaspakajaniu potrzeb mieszkańców. Uważam, że władzę w dzielnicy należy wzmocnić, aby miała większą decyzyjność.

Zamierza Pan startować w kolejnych wyborach?

Tak, zamierzam startować. W swoim okręgu mam jeszcze wiele rzeczy do zrobienia, dlatego uważam swoją działalność za niezakończoną.

Jakie funkcje pełni Pan w Radzie Dzielnicy?

W Radzie Dzielnicy jestem Z-cą Przewodniczącego Zarządu i Rady Dzielnicy i zajmuję się sprawami wynikającymi z tej funkcji.

Co uważa Pan za swoje największe osiągnięcie w obecnej kadencji?

Mój okręg wyborczy to nr 21, obejmuje część osiedla Kolorowego. Mniemam, że dla moich wyborców udało mi się zrobić sporo dobrego. Wyremontowano w osiedlu prawie wszystkie chodniki, zainstalowano oświetlenie, dotowane i wyremontowane były szkoły, przedszkola, zbudowano nowe, wielofunkcyjne boisko sportowe. Całkowicie wyremontowano i doposażono ogródek jordanowski na terenie osiedla.

Wyremontowano ulicę Wiśniowy Sad. Wykonano część miejsc postojowych dla samochodów. Monitorowana na bieżąco jest czystość osiedla oraz jego bezpieczeństwo. Ponadto dużo wysiłku włożono w utrzymanie drzewostanu na osiedlu, przy prześwietlaniu drzew i nasadzaniu nowych. Ostatnim, największym przedsięwzięciem bieżącej kadencji jest rewitalizacja parku Wiśniowy Sad.

Jak zdefiniowałby Pan słowo „radny”?

Radny to przedstawiciel mieszkańców – wyborców, jest ich łącznikiem z Radą Dzielnicy, przyjmuje zgłaszane postulaty i przedstawia je organom gminy do rozpatrzenia. Ponadto musi pamiętać, by w swej działalności godnie reprezentować społeczność lokalną, traktując pełnienie mandatu jako służbę zaufania publicznego i kierować się przede wszystkim dbałością o dobro jego mieszkańców. Co więcej, ma również obowiązek spotykać się z mieszkańcami, informować ich o projektach oraz już podjętych przez radę decyzjach. Nie może także zapominać o przestrzeganiu zasad poprawnego zachowania, właściwych człowiekowi o wysokiej kulturze osobistej. Ważna w tej działalności jest też osobowość: energia, charyzma, życzliwość, a także odwaga w wyrażaniu i bronieniu swoich racji. Radny to lokalny społecznik, który pokazał już, że dobro wyborców jest dla niego ważne.

Działalność radnego to “bułka z masłem”, “orka na ugorze” czy “szyfrowe prace”?

Praca samorządowca to oczywiście „orka na ugorze”. Jeżeli chcemy wykonywać przyjęte na siebie obowiązki radnego, to musimy pamiętać, że trzeba włożyć w to bardzo dużo wysiłku, prywatnego czasu (24 godziny na dobę), by chociaż w części sprostać oczekiwaniom wyborców.

Jakie były dla Pana najmiłsze, a jakie najtrudniejsze momenty w tej kadencji?Najmiłsze moje wspomnienie ostatniej kadencji to zorganizowanie świątecznego spotkania z mieszkańcami osiedla, najgorsze wspomnienie - chyba go nie mam. Mogę jedynie ubolewać nad tym, że nie ma dosyć miejsca na osiedlu, aby zbudować brakujące miejsca postojowe dla samochodów, z których to miejsc mogliby korzystać wszyscy mieszkańcy osiedla.

Fundacja Bartla w szkolnych progach!

Benjamin Wiker, amerykański publicysta i pisarz, omawiając poglądy Arystotelesa na temat natury rządów w państwie, pisze, że „różnica pomiędzy dobrymi i złymi rządami nie wynika oczywiście z tego, jak wielu ludzi znajduje się u steru rządów, lecz z tego, jaki jest cel ich rządów”.

Najważniejszym celem wartościowego działania ludzi kierujących państwem powinno być dążenie ku dobru wspólnemu, rozumianemu jako rozsądne dbanie o pożyteczny rozwój jednostek, tak by każda z nich przyczyniała się do rozkwitu kraju. Istotnym czynnikiem wpływającym na harmonijny rozwój jest zaangażowanie obywateli w proces kształtowania rzeczywistości państwa, nie tylko poprzez udział w wyborach.

Ogromnie ważnym elementem postawy zaangażowania jest obywatelska troska o to, co dzieje się wokół nas. Jedną z możliwości aktywnego działania na rzecz wspólnego dobra stwarzają organizacje pożytku publicznego, które stawiają sobie za cel realizację zadań wspierających różne dziedziny życia społecznego.

Właśnie taką organizację zamierzamy przedstawić: to Fundacja imienia profesora Kazimierza Bartla, która powstała w 2008 roku z inicjatywy córki profesora, pani Cecylii Bartel. Fundacja stawia sobie za cel wspomaganie edukacji, głównie poprzez rozpowszechnianie osiągnięć wiedzy, propagowanie konkursów, patronowanie naukowym przedsięwzięciom, fundowanie nagród. Dotyczy to różnorodnych płaszczyzn, na przykład upowszechniania wiedzy z historii Polski, a szczególnie okresu dwudziestolecia międzywojennego, w którym to czasie profesor Kazimierz Bartel pełnił m.in. funkcję premiera Rzeczypospolitej. O celach i zadaniach Fundacji mówi jej prezes, pan Jerzy Poźniak:

Mamy w zasadzie dwa kierunki działań. Po pierwsze wszystko, co jest ściśle związane z profilem Fundacji (edukacja historyczna). Zgodnie z nim organizujemy konkursy tematyczne, jak np. ten, który odbył się w 2010 roku: „Wy, którzy Rzeczpospolitą władaliście”. W jego ramach uczniowie przygotowali prace pisemne i projekty dotyczące poszczególnych premierów II RP.

Po drugie: eksponowanie pamiątek z czasów II Rzeczypospolitej, np. pani Cecylia Bartel była członkiem honorowym kapituły budowy pomnika pomordowanych profesorów polskich we Lwowie. Fundacja czynnie uczestniczyła w pracach kapituły, a sama Fundatorka wzięła udział w uroczystościach odsłonięcia pomnika we Lwowie w lipcu 2011 roku.

Dodatkowo pan Jerzy Poźniak zwrócił uwagę na niebagatelną w swej sile oddziaływanie fakt spotkania pokoleń:

Tak, to jest dla młodzieży duże przeżycie: rozmawiać z kimś, kto mieszkał i uczył się w dawnym Lwowie, znał osobiście „tego” Bartla. Uczennice Gimnazjum nr 46 w Krakowie przeprowadziły z panią Cecylią Bartel wywiad. Opowiedziała im o swoim ojcu, wspominała jako świadek czasy przedwojenne, które doskonale pamięta, mimo że była wtedy małą dziewczynką. Pani Bartel brała udział w uroczystym nadaniu imienia Profesora Kazimierza Bartla pracowni informatycznej w ZSOS nr 2, przekazała również szkole eg-

zemplarz „Perspektywy w malarstwie” Kazimierza Bartla (to było jego opus magnum) ze swoją dyktacją. Napisała też z tej okazji do uczniów szkoły list. Była to bardzo podniosła uroczystość, podczas której laudację o Kazimierzu Bartlu wygłosił profesor Tomasz Gąsowski. Relację z uroczystości można obejrzeć na naszej stronie www.kbartel.org, na którą bardzo serdecznie zapraszamy.

Od momentu powstania Fundacja wspiera więc działania edukacyjne, współuczestnicząc w organizacji wielu imprez szkolnych na terenie Krakowa i innych miast. Jednak szczególne związki łączą Fundację ze szkołą znajdującą się na terenie naszej dzielnicy, czyli z Zespołem Szkół Ogólnokształcących Sportowych nr 2 na os. Teatralnym 35, potocznie zwaną „szkołą pod krzyżem”.

To właśnie tutaj, dzięki przychylniej i pełnej otwartości postawie dyrektki, a szczególnie pani Doroty Petlic, Fundacja stawiała pierwsze kro-

czy z tej okazji do Krakowa z całej Polski. Fundacja jest sponsorem nagród dla dzieci. Warto dodać, że turniej cieszy się ogromnym uznaniem wśród uczestników, co roku coraz więcej zespołów pragnie brać w nim udział, co szalenie raduje organizatorów, ale zmusza do myślenia sponsorów, którym przybywa dzieci do obdarowania.

Właściwie w każdym roku szkolnym, dzięki harmonijnej i satysfakcjonującej współpracy z dyrektką ZSOS nr 2, Fundacja może poszczycić się podejmowaniem konkretnych zadań na rzecz szkolnej społeczności. Tak na przykład w roku 2013 (luty- czerwiec) Fundacja zrealizowała projekt taneczny: „Myśl w ruchu. Historie poszukiwaczy marzeń”.

Projekt skierowany był do dzieci i młodzieży. Realizacja przedsięwzięcia możliwa była dzięki dofinansowaniu otrzymanemu z Instytutu Muzyki i Tańca w Warszawie, a działania miały na celu zaprezentować młodzieży profesjonalną sztukę tańca oraz popularyzować kształcenie taneczne wśród uczniów szkoły podstawowej oraz gimnazjum, dzięki współpracy z młodzieżą licealną. Zaproszono więc XXX Liceum Ogólnokształcące, czyli klasy taneczne, a na okazjonalne warsztaty zapraszano także uczniów z innych szkół, np. z gimnazjum z Luborzycy.



Prezes fundacji Bartla - Jerzy Powoźnik i dyrektor ZSOS nr 2 os. Teatralne - Dorota Petlic

ki w dziedzinie działań publicznych, angażując swych przedstawicieli w życie szkoły i zdobywając swe pierwsze doświadczenia w pracy wolontariackiej.

Owocem tych poczynań stało się podjęcie wielu pożytecznych inicjatyw i realizacja ciekawych projektów. Jednym z nich było ufundowanie sali komputerowej, której uroczyste nadanie imię profesora Bartla. Ponadto Fundacja od lat włącza się w organizację grudniowego Turnieju Mikołajkowego, czyli turnieju piłki siatkowej dla chłopców i dziewcząt ze szkół podstawowych przyjeżdżają-

cych z tej okazji do Krakowa z całej Polski. Fundacja jest sponsorem nagród dla dzieci. Warto dodać, że turniej cieszy się ogromnym uznaniem wśród uczestników, co roku coraz więcej zespołów pragnie brać w nim udział, co szalenie raduje organizatorów, ale zmusza do myślenia sponsorów, którym przybywa dzieci do obdarowania.

Właściwie w każdym roku szkolnym, dzięki harmonijnej i satysfakcjonującej współpracy z dyrektką ZSOS nr 2, Fundacja może poszczycić się podejmowaniem konkretnych zadań na rzecz szkolnej społeczności. Tak na przykład w roku 2013 (luty- czerwiec) Fundacja zrealizowała projekt taneczny: „Myśl w ruchu. Historie poszukiwaczy marzeń”.

Projekt skierowany był do dzieci i młodzieży. Realizacja przedsięwzięcia możliwa była dzięki dofinansowaniu otrzymanemu z Instytutu Muzyki i Tańca w Warszawie, a działania miały na celu zaprezentować młodzieży profesjonalną sztukę tańca oraz popularyzować kształcenie taneczne wśród uczniów szkoły podstawowej oraz gimnazjum, dzięki współpracy z młodzieżą licealną. Zaproszono więc XXX Liceum Ogólnokształcące, czyli klasy taneczne, a na okazjonalne warsztaty zapraszano także uczniów z innych szkół, np. z gimnazjum z Luborzycy.



wienie, które można było obejrzeć na deskach Teatru Ludowego: spektakl końcowy odbył się 10 czerwca 2013. Widownia, złożona z rodziców dzieci zaangażowanych w projekt, ich znajomych, koleżanek i kolegów młodych wykonawców, była zachwycona barwnym i niezwykle oryginalnym widowiskiem.

Na tym jednak nie koniec! Od sierpnia do 10 grudnia 2013 roku Fundacja współpracowała jako partner merytoryczny w realizacji projektu: „Tuwim: słowo, muzyka, taniec”. Projekt skierowany był do uzdolnionej artystycznie młodzieży w wieku 13 – 25 lat, a zrealizowany dzięki konkursowi ogłoszonemu przez Instytut Książki w ramach Roku Juliana Tuwima. Młodzież wzięła udział w warsztatach muzycznych, wokalnych oraz tanecznych, pod kierunkiem doświadczonych pedagogów. Fundacja odpowiadała za realizację warsztatów tanecznych oraz przygotowanie choreografii na pokaz końcowy. W wyniku projektu powstał spektakl muzyczny – taneczny wystawiony na scenie Państwowej Wyższej Szkoły Teatralnej w Krakowie w listopadzie 2013 roku. W tym projekcie wzięły udział najzdolniejsze gimnazjalistki Zespołu Szkół Ogólnokształcących nr 2, wyłonione zresztą z ogromnej rzeszy chętnych uczniów.

Z kolei w styczniu 2014 roku, w świetlicy szkolnej ZSOS nr 2 w Krakowie, przeprowadzono konkurs dla dzieci z klas drugich i trzecich Szkoły Podstawowej nr 87 z zakresu bezpieczeństwa i zdrowia. Inicjatorem była szkoła, a Fundacja sponsorowała nagrody. Na konkurs zaproszono przedstawicieli krakowskiej Policji z VIII Komisariatu. Umundurowani goście w pogadankach wyjaśnili uczniom najważniejsze zasady bezpieczeństwa w życiu codziennym, ze szczególnym uwzględnieniem zagrożeń, niesionych przez me-

dia, potem dzieciaki obejrzały kreskówki „Owce w sieci”, które odwoływały się do klasycznej opowieści o walce dobra ze złem. Policjanci po zakończeniu każdej bajki, w ciekawej rozmowie pokazywali dzieciom, jak unikać niebezpieczeństw i gdzie ewentualnie szukać pomocy. Podsumowaniem spotkania był test, najlepsi oczywiście otrzymali nagrody, a wszyscy słodczyce. Sponsorem nagród była Fundacja – tak więc dobra zabawa, niecodzienny sposób zdobywania jakże pożytecznej i potrzebnej dzieciom wiedzy – takie działania Fundacja chętnie wspiera.

Marzec 2014 roku przyniósł ze sobą inaugurację działań Klubu Dyskusyjnego „Diverbium”. Klub powstał z inicjatywy młodzieży ZSOS nr 2, m.in.: Piotra Kubackiego, Tomasza Matłegi, Krzysztofa Szczurka i Przemka Kameczury. Spotkania będą miały na celu wskreszenie w młodych osobach zainteresowań związanych z tradycją dysput prowadzonych z uznanymi w danej dziedzinie autorami.

Dysputy takie staną się więc okazją nie tylko do ciekawych i inspirujących spotkań, ale także posłużą pogłębieniu wiedzy, czy zdobywaniu pierwszych szlifów w publicznych wystąpieniach. Duch poszanowania wartości i tradycji ma zawsze towarzyszyć klubowym spotkaniom. Właśnie w marcu, po raz pierwszy młodzi członkowie Klubu mogli spotkać się w przyjaznej atmosferze sal ZSOS nr 2 na dyspucie poświęconej filmowi A. Holland pt. „W ciemności”. Klub gościł panią Karolinę Nowacką z dyskusyjnego klubu filmowego „Kropka” z pobliskiego kina studyjnego Sfinks. Przedstawienie sylwetki reżyserki, jej drogi twórczej i dokonania artystycznych spotkało się z dużym zainteresowaniem zgromadzonej młodzieży, mimo że wcześniej prawie wszyscy, przygotowując się do spotkania, szukali informacji o A. Holland.

Najciekawsze okazały się informacje dotyczące warunków realizacji filmu, sposobu kręcenia zdjęć, także ciekawostki z planu filmowego. Dyskusjom nie było końca! Sądzić należy, że takie inicjatywy pozwolą na ocalenie najbardziej istotnych dla funkcjonowania narodu postaw bezinteresownego pogłębiania wiedzy oraz wszechstronnego, a nie spragmatyzowanego, rozwoju osobowości, czemu Fundacja patronuje od lat.

Na zakończenie warto jeszcze powiedzieć parę słów o tym, że Fundacja pragnie konsekwentnie wspierać talenty. Nie wolno jednak zapominać, że bez wytrwałej, czasem bardzo żmudnej i wydawałoby się monotonnej pracy, niewiele można osiągnąć. Dlatego dziecięcą twarzą Fundacji została Marta Marczevska, uczennica Szkoły Podstawowej nr 87, uprawiająca gimnastykę artystyczną. Ta dzielna czwartoklasistka codziennie poświęca kilka godzin na trening. Nie zaniebując swych szkolnych obowiązków, osiąga wymierne sukcesy w ulubionej dyscyplinie. Właśnie wspieranie i propagowanie takich osobowości jest celem Fundacji, a dzięki współpracy z ZSOS nr 2 od wielu lat to się udaje.

Wioletta Michałek

Młodzi zdolni

Marta Marczevska

„Sukces nie przychodzi do ciebie, to ty zmierzasz w jego stronę” (Marva Collins).

Fundacja im. Prof. Kazimierza Bartla jest pełna podziwu dla ludzi, którzy – obdarowani talentem – dzielą się nim z innymi i robią to w spektakularny sposób.

Jednak to, co widzimy, to świat zewnętrzny. Często nie zdajemy sobie sprawy, ile trudu trzeba włożyć w efekt...

Na sukces składają się bowiem nie tylko zwycięstwa, medale, gratulacje – równie ważne jest mistrzostwo wewnętrzne, czyli ciągła, twórcza i doskonaląca praca nad sobą.

Dlatego też chcemy Wam przedstawić dziecięcą twarz Fundacji im. prof. Kazimierza Bartla – Marty Marczevskiej, młodziutkiej pasjonatki gimnastyki artystycznej, która ma na swoim koncie wiele medalowych, okupionych ciężką pracą i dyscypliną, osiągnięć.

Marta początkowo marzyła, aby zostać weterynarzem, bo uwielbia zwierzęta, w międzyczasie jednak zakochała się w gimnastyce artystycznej, której podporządkowuje swój czas od prawie 4 lat. Jej zawodowym celem jest start w Olimpiadzie. Marzenia jednak kosztują.

Choć gimnastyka artystyczna to niezwykle widowiskowa dyscyplina, trzeba w nią włożyć serce i masę pracy. Nic nie przychodzi tu ot tak sobie. Codziennność Marty to skłony, wymachy, mostki, szpagaty, podskoki, przewroty, układy i zbiorówki. Jej normalny, szkolny dzień to czas rozpięty między nauką a trening. Dom Marty wypełniają medale i puchary, na które zaczyna już brakować miejsca... Marta z przekonaniem twierdzi, że trening, aby był skuteczny, musi przynosić radość. Niechęć odbiera bowiem siłę woli i walki. Wioletta Michałek

Polonia Kraków

W dniu 6 września w Urzędzie Miasta Krakowa zostały rozdane nagrody dla organizacji pozarządowych działających w Krakowie. Klub Sportowy Polonia Kraków otrzymała nagrodę Rodziców w kategorii RUCH. Jako najbardziej rozwojowa krakowska inicjatywa dla dzieci w wieku 0-14 lat! Naszym mottem jest: "Najważniejsi są zawodnicy – zwycięstwa na drugim miejscu!" Stowarzyszenie Sportowe Polonia Kraków działa od roku 2005. Zrzeszamy w swoich szeregach prawie 500 małych sportowców. Od początku swojej działalności skupialiśmy się organizacji zajęć sportowych dla dzieci i młodzieży. Jako pierwsi w Krakowie rozpoczęli prowadzenie treningów piłki nożnej dla przedszkolaków (od 2007 roku). A w tym toku startujemy z Piłkarskim Żłobkiem – zajęciami dla dzieci z roczników (2011-12). W Polsce zajęcia prowadzone są według nowoczesnej, autorskiej metody opartej na wzorcach zachodnich szkółek piłkarskich. Trening może być doskonałą zabawą. W trakcie zajęć młodsze dzieci spędzają czas głównie na grach i zabawach, a starsi adepci piłki nożnej szkolą się

świadczeni trenerzy pracujący z pasją. Trenerzy Polonii to pedagodzy kochający sport – w każdym momencie czuwają nad przebiegiem zajęć i dbają, aby dzieciaki jak najlepiej wykorzystały czas treningu, doskonale się przy tym bawiąc. Więcej o nas mieszkańcy huty znajdują na naszej stronie www.poloniakrakow.pl

Zespół Pieśni i Tańca „Nowa Huta”

Zespół NOWA HUTA wielokrotnie brał udział w realizacjach telewizyjnych i teatralnych oraz w widowiskach plenerowych m.in. Wianki krakowskie pod Wawelem w Krakowie, opera „Hal-ka” na Skałkach Twardowskiego w Krakowie a także z okazji Roku Karola Szymanowskiego w spektaklu „Harnasie” w Zakopanem, Krakowie, Tarnowie i Nowym Sączu. Zespół Pieśni i Tańca NOWA HUTA posiada nagrania studyjne swojego repertuaru, wydawnictwa fonograficzne a także brał udział w realizacji filmu o polskich tańcach historycznych.

W swojej trwającej ponad sześćdziesiąt lat historii, Zespół Pieśni i Tańca NOWA HUTA odnotował wiele, niekiedy bardzo prestiżowych sukcesów. Z biegiem lat zmieniały się pokolenia członków zespołu, zmieniały się propozycje programowe kolejnych kierowników artystycznych, zmieniała się wreszcie nawet nazwa zespołu. Jedno pozostawało zawsze całkowicie niezmiennie, zespół przez dziesiątki lat swojego istnienia pozostawał znakomitą wizytówką artystyczną najmłodszej dzielnicy miasta, więcej – całego Krakowa i kraju. Prawie przez cały czas istnienia zespołu, jego członkowie prezentowali bardzo wysoki poziom artystyczny. Były też takie momenty, że nawet najbardziej wytrawnym znawcom śpiewu i tańca, trudno było uwierzyć, że to jest tylko amatorski zespół. Zresztą zdobywane przez cały czas laury mówią same za siebie. Do wszystkich nagród i medali z krajowych i międzynarodowych festiwali folklorystycznych dodać trzeba jeszcze odznaczenia – Złota Odznaka – Zasłużony dla Kombinatu Metalurgicznego, Złota Odznaka –

Budowniczy Nowej Huty, Złota Odznaka – Za Pracę Społeczną dla Miasta Krakowa, Dyplom Honorowy Ministerstwa Kultury i Sztuki Za Upowszechnianie Kultury, Zasłużony dla Kultury Polskiej, Złoty Medal – Kraków 2000, Odznaka „Honoris Gratia” dla szczególnie zasłużonych dla miasta Krakowa, Medal Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego Zasłużony Kulturze „Gloria Artis”, Medal Rady Miasta Krakowa „20 lecia dzielnicy.

Działalność Zespołu Pieśni i Tańca NOWA HUTA wspierana jest przez Rady dzielnic nowohuckich: Czyżyny, Mistrzejowice, Bieńczyce, Wzgórze Krzesławickie i Nową Hutę. Patronat Honorowy nad zespołem sprawuje Rada Dzielnicy XVIII Nowa Huta. Wpisuje się to w historię tego miejsca, społeczności i kultury. Jest wyrazem troski o kulturę narodową, o wychowanie młodego pokolenia i pamięć o naszej tożsamości. To świadectwo wsparcia i obowiązku wobec tych, którzy tę historię tworzyli i którzy chcą ją kontynuować.

Nie będzie chyba przesadą twierdzenie, że Zespół Pieśni i Tańca NOWA HUTA jest jednym z najdłużej funkcjonujących amatorskich zespołów w Polsce. Praktycznie nie było przerwy w jego działalności artystycznej. Zaznaczyć się w życiorysie Krakowa bogatą i twórczą działalnością przez 61 lat to autentyczny sukces, nie tylko artystyczny ale także wychowawczy. To ponad 1500 osób prezentowało swoje artystyczne zamiłowania, kultywując polską kulturę ludową i narodową, to ponad 2000 koncertów a także reprezentowanie Polski w 66 międzynarodowych wydarzeniach artystycznych za granicą.

Ten wielce zasłużony dla kultury regionalnej i narodowej zespół, od chwili powstania, nieprzerwanie służy mieszkańcom tej części Krakowa poprzez swoje liczne imprezy ale przede wszystkim zrzeszając w zespole dzieci, młodzież szkolną, studencką i pracującą. Prawdopodobnie to jedna z niewielu społeczności reprezentująca wszystkie 5 dzielnic nowohuckich. Zespół Pieśni i Tańca NOWA HUTA nadal służy swej wiernej publiczności i godnie potrafi reprezentować kulturę polską w świecie.

Informator Rady Dzielnicy

Siedziba Rady Dzielnicy XVIII
os. Centrum B bl. 6, 31-927 Kraków
tel. 12 644-78-40,
e-mail: rada@dzielnica18.krakow.pl
Oficjalna strona internetowa
www.dzielnica18.krakow.pl

MAGAZYN NOWOHUCKI
pismo Rady Dzielnicy XVIII
Nowa Huta. Nakład 7500 egzemplarzy
Redaguje Rada Dzielnicy XVIII
Redakcja: Krystyna Jastrzębska,
Stanisław Moryc Józef Szuba,
Mariusz Woda
Redakcja techniczna:
Agnieszka Łoś, Łukasz Barucha
Adres redakcji: Rada Dzielnicy XVIII,
os. Centrum B, bl. 6, 31-927 Kraków.
Wydawca: Urząd Miasta Krakowa.
Drukarnia: ROMAPOL, Stefan Pałka
ul. Rydlówka 5, 30-363 Kraków



głównie z elementów techniki piłkarskiej. Ucząc się i bawiąc. Pozytywna atmosfera sprzyja rozwojowi dzieci, a organizowane turnieje i rozgrywane mecze ligowe pozwalają im poczuć ducha rywalizacji i sprawdzić swoje umiejętności w konfrontacji z kolegami. Przyjmujemy każde dziecko i nie wyrzucamy nikogo – dla nas najważniejsze są chęci dziecka i ogólna sprawność ruchowa. Klucz do dobrze prowadzonych zajęć to – do-